

KATOLIK

PISMO POŚWIĘCONE LUDOWI KU CNOŚCI, NAUCE, ZBOGACENIU.



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUSA X. LEONAXI).

Nr. 74 | Wychodzi we Wtorek i Piątek. Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 21. Września 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX.

DO LUDU.

Czy znajdziesz w każdym domu, w mieście i na wsi gazetę?

Nie! — Ze wszystkich stron ludzie mądrzejsi i lepsi skarżą się nad tem. A więc do tego musimy dążyć, wtem apostołować, aby choć nie w każdej rodzinie, to przynajmniej w każdym domu była gazeta.

Stoimy w ciągłej walce o zupełną wolność religijną, o język ojczysty, o lepsze urządzenie dla rólników, rzemieślników, robotników. W tej walce nie zrobimy, jeżeli się za ręce cały lud trzymać nie będzie, jeżeli jeden o drugim wiedzieć nie będzie, jeżeli się jednej komendy trzymać nie będziemy. Wojsko rozproszone, nie w szeregach stojące, nic nie znaczy, każdego żołnierza osobno stojącego wystrzela nieprzyjaciół stojący w szeregu, jak kuropatwy lub zajęce.

Przez gazetę lud stanąć może i musi w szeregu, przez gazetę wie jeden o drugim; przez gazetę wie każdy w jednej chwili, jakie mu niebezpieczeństwo grozi, jak się ma bronić; przez gazetę idzie komenda, jak przez trąbkę wojskowego trębacza od jednego końca szeregu wojskowego do drugiego. Gazeta to jak sztandar i chorągiew powiewająca we walce, w około której trzymają się walczący. Przez gazetę możesz przemawiać do braci. Przez gazetę dowiesz się, gdyby cię chciano napaść z nienacka. Przez gazetę dowiesz się, co się dzieje z tobą i około ciebie, poznasz fałszywych proroków, prawdę i obłudę, prawo Boga i prawo tego świata.

Dziś wszystko się opiera na wielkich masach ludu. Lecz jeżeli te masy ludu będą ciemne i głupie, to wielkie nieszczęścia przyjdą na lud i na wszystkich.

Aby zaś lud nie był ciemny, do tego najpierwszym warunkiem jest, aby w każdym domu była gazeta.

Niechaj więc wszyscy prawdziwi przyjaciele ludu upominają i zachęcają lud do czytania gazet.

Niechaj mądrzejsi z pomiędzy ludu nie przedstawiają namawiać, upominać, pouczać nieumiejętnych, jak koniecznym jest dla nich i dla wszystkich czytanie gazet, bo jeżeli dziesięciu czyta, a sto lub dwieście obok nich nie czyta, to powstaje szczyrba i przerwa w łańcuchu, wtenczas się nie trzymają wszyscy za ręce; nieprzyjaciół tą szczyrbą wchodzi, lud nie ma siły.

„Katolik” jest pismem ludowym, jest organem ludu, jest dla ludu poświęcony, kieruje się tylko prawem Boga i interesem ludu!

Dla tego, Bracia, trzymajcie „Katolika” mocno w ręku waszem, rozszerzajcie go, aby wszedł od domu do domu, jak drut telegraficzny. Lud, to wielki człowiek; gromada, to siła; choć każdy pojedynczy nie wiele znaczy, lecz siła i potęga ludu wtenczas tylko wielka, gdy panuje pomiędzy nim jedność, rozum, łączność.

Pierwszym warunkiem do tego celu jest, aby każdy czytał gazetę! Żniwo wielkie jest, a pracowników mało. Niebezpieczeństwa liczne, nieprzyjaciół mnogi i silny, a z nas większa część spi! Czuwajmy i działajmy, nie spijmy, innych ze snu budźmy!

Dalej z Bogiem do czytania!

Redakcyja „Katolika”.

U stóp Krzyża.

Z niemieckiego tłómaczył J. Gallus.

(2)

(Ciąg dalszy).

„Heblikowi należałoby się trochę uszy obciąć, aby głowy tak wysoko nie nosił; prawda?”

Kasper nastroiwszy chytrą miną, rzekł do majstra: „Ja się już o to postaram, że on wkrótce u Majowskiego wysłuży... tak albo tak... lecz naturalnie... za darmo jest śmierć.”

„Już wiem,” rzekł majster [Hagen i wciś natychmiast Kasprowi dwa talary w rękę.

Pewnego dnia, gdy Kasper był zatrudniony obrzynaniem krzaków w ogrodzie Majowskiego, przez który czasem i majster Heblík przechodził, wszedł do ogrodu pan Majowski, a spojrzawszy wesoło w prawo i lewo, usiadł na ławce. Potem wydobył z kieszeni srebrną tabakierkę, a zażywając z niej porządną szczyptę tabaki, położył ją na ławce obok siebie. Wkrótce się znów oddalił, lecz tabakierkę zostawił, bo będąc bardzo zapomliwy, zwykł nawet sam o sobie mawiać: „Cieszę się, że głowę mam przyrośniętą, bo inaczej, tobym ją już dawno był gdzie zostawił.”

Niedaleko przy krzaku zatrudniony Kasper spostrzegł na ławce leżącą tabakierkę. Na drzwiach, które z ogrodu do sieni prowadziły, wisiała torba Heblíkowa, zawierająca rozmaite mniejsze narzędzia. Jak błyskawica przeleciał Kasprowi złośliwy zamiar. Cichaczem zakradł się do ławki, a uchwyciwszy tabakierkę, schował ją prędko do torby Heblíkowej, pomiędzy narzędzia; wkrótce znów przeszedł się majster po ogrodzie.

Niedługo powrócił pan Majowski napowrót, spoglądając trochę niecierpliwie, siedł prosto na ławce. „Hm, tu też nie ma,” mrużąc, macał się znów po kieszeniach. „Zresztą bardzo dobrze mi tak jest, bo czemuż też jestem takim mazgajem! Wszystko pozostawiam, wszystkiego zapominam!” Wtem ujrzał Kaspra; chwilowo zmierzwiwszy go oczyma, potem rzekł do niego: „Hejże, czy nie widziałeś mojej tabakierki? Mnie się zdaje, że ją tu na ławce zostawiłem.”

„Tak,” odrzekł Kasper, „tam była, i ja zaraz sobie pomyślałem, że pan się znów wróci.”

„Hm, ale teraz już jej nie ma.”

„Ja wiem o tem,” rzekł Kasper, ściskając chytrze wargi.

„No, więc cóż, gdzież jest?”

„Jak mi się zdaje, to tabakierka nóg dostała.”

„Ej, toby było pięknie, a dokądby poszła?”

„Hm,” odrzekł Kasper, „wolałbym, gdybym tego nie był widział.”

„Głupstwo! mówże kiedy wiesz.”

Kasper nie odpowiedział, lecz wskazującym wzrokiem mrugał na torbę Heblíka.

„Tam? tego nie wierzę,” mruknął pan Majowski.

Kasper wzruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć: „Kiedy tak, to nie mogę panu nic pomódz.”

Majowski pokręciwszy głową, założył ręce w tył i szedł wolnym krokiem, z oczywistym powątpiewaniem prosto ku torbie Heblíkowej. Wejrzawszy cokolwiek do niej, namyślając się znowu chwilę, i w końcu zaczął prawą ręką pomiędzy rzeczami w torbie grzebać. Tam — twarz jego nagle się zaczerwieniła — wyciągnawszy tabakierkę z torby, głową niż zwykle bardziej potrząsnął, a potem schowawszy ją do kieszeni, wyszedł z ogrodu.

Jeszcze tego samego wieczora dał zarządca majstrowi Heblíkowi w niemiłych słowach do zrozumienia, że ma swoje rachunki za wszystkie dostawione roboty spisać i na drugi dzień przesać do pana Majowskiego; przychodził już odtąd nie potrzebuje do pracy. Skoro Heblík tą wiadomością zatrzwożony zapytał, dla czego tak nagle został odprawiony, otrzymał odpowiedź, że się w nim bardzo oszukano, „a co do mnie,” dodał zarządca rozgniewany, „to się będę na przyszłość strzegł kogoś polecić komukolwiek; bo człowiek z tego nic nie ma, jak tylko wstyd i zmartwienie.”

Tego było już dla Heblíka za wiele; szukał sam pana Majowskiego; lecz nie udało mu się tak łatwo być do niego przypuszczony, a gdy mu się nareszcie poszczęściło z nim pomówić i od niego się dowiedzieć, o przyczynie tak nagłego oddalenia z pracy, otrzymał następującą odpowiedź:

„Mój kochany, ja nie lubię, aby inni ludzie swe palce w sposób nieodpowiedni w moje rzeczy wtykali; jeżeli czujecie namietność do zażywania z srebrnej tabakierki, to sobie takową kupcie, tego wam nikt nie może zabronić, lecz...”

„Ja? pańską tabakierkę srebrną?...”

„Znalezione ją w waszej torbie pomiędzy narzędziami, a nie możecie zaprzeczyć, żeby to nie było prawdą. Teraz żegnam was! a bądźcie kontenci, że tę sprawę tak załatwiłem.” Pan Majowski odwrócił się od niego.

Nasz majster postąpił chwiejnym krokiem naprzód. W głowie jego roily się tysiączne myśli, serce biło gwałtownie, jak gdyby chciało pęknąć.

Gdy przybył do domu i żonie swój opowiedział o zajściu, wybuchła rzewnym płaczem z dziećmi, które wszedłszy do izby ujrzały ojca zasnuconego, płakały wraz z matką, jak to zwykle u dzieci jest zwyczajem.

Wkrótce rozeszła się wiadomość pomiędzy ludźmi: „Majster Heblík stracił u Majowskiego robotę.”

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości z całego świata.

Parlament niemiecki został otwarty 15. bm. odczytaniem mowy tronowej przez sekretarza stanu, p. Böttchera. Posłowie socjalistyczni, którym tylko przez czas trwania obrad parlamentarnych wolno przebywać w Berlinie, będą się starali o to, aby te obrady jak najdłużej przedłużyć, żeby mogli tego czasu użyć na agitację pomiędzy swymi stronnikami. Ale kto wie, czy im się zamiar ten uda.

— Cesarz niemiecki wskutek gorąca i trudów w czasie odbycia parady wojskowej zesłabł w Strassburgu, lecz już się ma lepiej i dalej śledzi przebieg manewrów. Dostojny monarcha z małżonką zwiedził także kościół katedralny, gdzie go u głównej bramy powitało duchowieństwo katolickie.

— Z Rzymu donoszą: W Watykanie otrzymano 6 b. m. projekt wypracowanego przez rząd pruski regulaminu w sprawie obowiązku Kościoła zawiadamiania władz państwowych o nominacjach duszpasterzy. Projekt ten będzie przedmiotem narad pomiędzy posłem p. Schlözerem a Kardynałem Jacobinim. Dzisiaj ma przybyć p. Schlözer do Bzimu i wręczyć Papieżowi list od cesarza Wilhelma.

— Minister oświaty wydał do król. regencji w Prusach Wschodnich i Zachodnich, w Poznaniu, Gdańsku, Opolu i t. d. okólnik, w którym żąda, żeby odtąd żaden nauczyciel nie otrzymał posady nauczycielskiej, jeśli nie umie dobrze po niemiecku, a to tak dobrze, że ustnie i piśmiennie doskonale będzie władał językiem niemieckim. Dla tego też tylko tacy młodzi ludzie t. j. uczniowie mogą być przyjęci do seminarjów nauczycielskich, którzy według § 23. rozporządzenia z roku 1872 w języku niemieckim należycie są przygotowani, t. j. biegle potrafią się wyrazić po niemiecku.

— Z Monasteru donoszą o wypadku, który każdego katolika przejąć musi boleścią i oburzeniem. Dwóch podoficerów znęcało się pałaszami nad statua św. Jana Nepomucena na moście w ulicy św. Jana i straciło nawet głowę świętego. Osoby cywilne, które z daleka były świadkami tego bohaterstwa czynu i udały się w pogoń za sprawcami, bili owi podoficerowie pałaszami. Należy się spodziewać, że owych rycerzy spotka surowa kara.

— W Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich ma być utworzonych 19 powiatów. Koszta urzędzenia tych nowych landratur są już podobno ułożone i będą postawione w przyszłym etacie.

— W Paderbornie umarł uczony pisarz, Franciszek von Florencourt. Pochodząc z mieszanego małżeństwa, był po protestancku wychowany i dopiero w Wielkanoc 1851 złożył wyznanie wiary katolickiej. Niestety w roku 1870 przeszedł na tak zwany „starokatolicyzm“ i w nim też umarł, chociaż syn jego, także sławny pisarz i prawowitny katolik starał się go nawrócić.

— Na mocy ustawy przeciwko socyalistom, rozwiązany został związek ludności robotniczej w południowo-zachodniej części Berlina.

— Z Trewiru donoszą, że tamtejsze seminarjum duchowne, zajęte przez rząd 20. Lutego 1874 przeszło znowu pod zarząd władzy biskupiej.

Austria. W Wiedniu odbyli „starokatolicy“ zebranie, na które ich „biskup“ ze Szwajcarii przybył. Reinkens tam nie pojechał. Pomiędzy innemi sprawami postanowili także dla austriackich „starokatolików“ wybrać osobnego „biskupa“. W przyszłym roku mają podobno odbyć międzynarodowy kongres.

— W Budapeszcie pojawiła się cholera, w jednym dniu zachorowało 15 osób, z tych umarło 5.

Moskiewski rząd w miejscowościach zamieszkałych przez unitów ma założyć 45 nowych szkół, aby ludność tamtejszą moskwićzyć.

— W Szczeczeszynie zostanie katolicki

kościół szpitalny zamieniony na cerkiew prawosławną.

Włochy. W Rzymie utworzoną będzie wystawa darów, jakie złożone zostaną w ofierze Ojcu św. z powodu jego jubileuszu kapłańskiego.

— Kardynał sekretarz stanu, ks. Jakobini jest bardzo cierpiący i mało nadziei, czy wyzdrowieje.

Holandya. Kiedy biskup katolicki z Harlemu przybył do miasteczka Alsen nad Renem, aby poświęcić nowo-wybudowany kościół katolicki, protestanci pozdierali wieniec, girlandy i chorągwie, któremi katolicy na uczczenie biskupa ozdobili swe domy. Gdy biskup w Poniedziałek opuszczał miasto, zachowywało się pospólstwo protestanckie tak nienawistnie, że żandarmi powóz biskupa otoczyli musieliby, aby dostojnika katolickiego osłonić przed wybrykami. — Tak pisze „Koeln. Ztg.“, przeto wybryki musiały być dość groźne.

Z bliższych stron.

Rozbark. Nabożeństwo różańcowe będzie i w tym roku przez miesiąc Październik odprawiane. Ojciec św. rozporządził w zeszłym roku, że nabożeństwo co rok odbywać się ma tak długo, dopóki smutne stosunki trwają, w których Kościół się znajduje, i aż Stolica Apostolskiej pełną wolność przywróconą nie zostanie.

— W ostatnim czasie zostali pomiędzy innemi przeniesieni: ks. kapelan Sierla z Miechowie, jako proboszcz do Sierokiej, ks. kapelan Kozurek z Wielkiego Chelmu do Mikołowa, ks. kap. Wanke z Mikołowa do W. Chelmu, ks. kap. Plusczyk z Miasteczka do Rybnika, ks. Lehman jako kapelan do Miechowie, ks. proboszcz Czekir z Reptów na probostwo do Łoni, ks. kap. Kolbe jako proboszcz do Ligoty przy Biale (Zülz), ks. kapelan Sarnes z Mysłowic jako proboszcz do Kurnicy, ks. Matziol jako proboszcz do Studzionki.

— Ks. Prałat Edmund książę Radziwiłł zamierza wstąpić do klasztoru Ojców Bedyktynów w Belgii. „Kurier Poznański“ donosząc o tem pisze: Wiadomość ta, która od dawna już była nam znana, a z którą i my dzisiaj dzielimy się z Czytelnikami, skoro już jedno z pism tutejszych ją podało. Tak jest, czcigodny, dostojny ten Kapłan, chluba naszych archidiecezyi, który przez lat z górą 15 jako niestrudzony duszpasterz, jako jałmużnik i dobroczyńca ludu, jako pobożny kapłan budował wszystkich, który pracował jako poseł, jako publicysta a każdemu chętnie spieszył w pomoc, gdy ję od niego zażądano, ten szanowany i kochany w całej Wielkopolsce książę Edmund opuszcza nas, aby w skromnej celi zakonnej, znaleźć spokój i szczęście duchowe, którego śnać wśród nas znaleźć nie mogli. „Prinz-Vicar aus Ostrowo“ nie będzie już zawadzał liberalnym dziennikom niemieckim — ale Wielkopolska traci przez to postanowienie księcia prałata Radziwiłła bardzo wiele. Jego ród, jego cnoty i zalety osobiste, dobroć serca i poświęcenie dla każdej dobrej sprawy — wszystko to czyniło z niego wybitną pod każdym względem osobistość, której nam nikt zastąpić nie może. Żegnamy go z żalem, nie mogąc się rozstać z nadzieją, że go nie tracimy na zawsze.

Od Bytomia. Niezgody pomiędzy małżeństwami, jakich nigdzie nie brak, pochodzą najczęściej z pijactwa. Ale i jedną z najgłośniejszych przyczyn do złego pożycia jest to, że często matki zaniedbują swego obowiązku w wychowaniu córek, nie uczą ich za młodu cierpliwości i uległości, pozwalając na wszelkie grymasy, dają im się nad stan swój stroić, a przedewszystkiem, że wobec nich nad mężem przewodzą, nie mając dla niego najmniejszego szacunku. Nie ma się też czemu dziwić, gdy tak wychowane córki idąc za męża, lepiej od matek swych nie postępują z małżonkiem. Szczęście i pokój domowy tylko może w małżeństwie panować, gdy żona jest dobra, cnotliwa i kocha swego męża, bo jeśli jest prawdziwie bogaboja, cierpliwa i roztropna, to też z mężem żyć będzie przykładnie, choćby tenże posiadał i zie namietności lub nałóg do złego, to łagodność żony potrafi go poskromić, a cierpliwość żony ochłodzi gniew męża. Lecz często dzieje się przeciwnie; są przykłady, że mężowie z powodu żony ze zgrzyoty i zmartwienia stali się po ożenieniu pijakami. Niejeden acziwy człowiek pojawszy żonę, nie dla posagu, ale z miłości, jako dożgonną swą towarzyszkę, spodziewając się z nią tylko szczęścia w każdej doli i niefortunności, ale wkrótce po wesela wykazało się, że nie znalazł spodziewanego szczęścia. Bo pojawszy dziewczę wychowaną na kopyto matki, stał się grymasną, nie ję nie jest w stanie zaspokoić, żąda, żeby mąż skakał

koło niej, jak koło złego piwa, a skoro ję mąż tylko jednym słówkiem swe nienakontentowanie wyrazi, to ją obrazi, do łez rozczuli, zacznie się z mężem kłócić, i zaraz do matali ucieka, skarżąc się przed nią, że ją nie szanuje, że ję nie tak u ję męża jak w domu było, gdzie matka komendę miała. Matka przylatuje do zięcia z córką nie po to, aby kłótnię złagodzić, lecz aby nalać do ognia oliwy, wyzywając i szeregając go w sposób bezwstydnym. Niestety żona ślubiąc mężowi miłość, wierność i posłuszeństwo przed Bogiem i ludźmi, zapomina swych wielkich i świętych obowiązków, nie ma o tem pojęcia, że mąż i żona stanowią, jakby jedno ciało, a kiedy mu odbiera sławę przed ludźmi, szkodzi i sobie samą. Dobra żona bez potrzeby nie sprawia mężowi kłopotu; gdy go widzi zmartwionym lub rozgiewanym z wymysłami nie występuje, na przekorę nie robi; tylko łagodnie poradzi, pocieszy, wyperswadowuje, lub w stosownym razie cierpliwie milczy; a gdy mąż się uspokoi, to i posłucha i uszanuje, bo widzi, że jest dobrą i przywiązaną. Zła przeciwnie czyni. Mąż czasem musi od niej uciekać, jak diabeł przed święconą wodą, a dokąd? najczęściej do karczmy, tam szuka rozrywki, której w domu nie ma. A kto potem winien, że mąż pije? — Dobra żona nie doprowadzi tak daleko; sama zawsze wesół, ze wszystkiego kontenta, jakby słonko Boże, co spędza chmury z serca. Zła zaś, to jakby zła pokusa, ciągłymi wymówkami pobudza męża do gniewu i złości. Gdy jęryk nie pomaga, to płacze, to robi na przekór. Biedny taki mąż!

Dla tego młodzieńcy, którzy zamysłacie wstąpić w stan małżeństwa, bądźcie ostróżni przy wyborze swego towarzysza życia, nie zważajcie na majątek, piękną twarz, unikajcie „panienek“ uważających się za „fajne“, gardzących swym stanem i mową macierzyńską, u których język piski już nie jest „modern“ i które mianują się być „gebildet.“ Poznajcie doskonale przed weselem mąż i rodzeństwo przyszłej żony waszej. Słuchajcie rodziców i ludzi rozsądnych, kiedy wam dobrze radzą, a posłuchajcie siebie za żonę chociażby najuboższą prostą, lecz cnotliwą i cichą dziewczynę, która was i waszych rodziców, krewnych i przyjaciół będzie czciła jakby własnych; słowem będzie waszą podporą, osłoda, koroną całej rodziny i błogosławieństwem w ciężkiej pracy. Kontentować się będzie małym, będąc pracowitą i oszczędną. Wtenczas tylko doznacie prawdziwego szczęścia, gdy w dom wasz wprowadzicie dobrą i pocziwą żonę, która będzie waszym aniołem stróżem.

Prawdę mówią, że dobra i pocziwa żona,
Owa druga połowa w niebie naznaczona
Jest osłoda trosk męża i domu ozdoba,
I wszelkie przeciwności dźwiga z nim pospołem,
I jakby silną tarczą osłania dom sobą,
A i honorem męża jest stróżem aniołem.

Królewska Huta. Tutejszy magistrat przyzwolił dla nowego domu sierót katolickich 600 m. rocznego wsparcia. — Sąsiednia gmina Świętochłowice przyzwoliła na tenże cel jednorazowe wsparcie w wysokości 300 marek i na dalsze 5 lat rocznie 50 marek.

Wirek. Piece tutejszej Antonienhuty zostały po 80-letnim swem istnieniu 4-go tm. wygaszone. Przejmujący był widok, gdy ostatni raz jeszcze zajaśniały cztery piece, największe w Górnym Śląsku. Na twarzach widzów malował się smutek, gdyż nie tylko robotnikom lecz i rzemieślnikom kupcom i t. d. groził przez to upadek.

Szopenice. Zatrudniony przy budowie tutejszego kościoła blacharz Obst z Bytomia spadł z rusztowania i pokaleczył się znacznie. O wyleczeniu ję wątpia.

Pszczyna. Szkolne wakacje latowe czyli żniwne za rozporządzeniem król. regencji teraz trwają pięć tygodni (dawniej tylko cztery). Tych pięć tygodni w naszych stronach podzielono tak, że w czasie żniwowania żyta dzieci i nauczyciele 2 tygodnie mieli wolno. A teraz jesienne wakacje będą trwały 3 tygodnie. W tym czasie ludzie kopia ziemniaki i dzieci im się w domu bardziej przydadzą. Jak słysze, to się te wakacje szkolne u nas zaczęły 26-go bm. i będą trwały aż do 17. Października. Trzeba się w tym czasie spieszyć z robotą, aby dzieci po skończonych wakacjach znowu mogły regularnie chodzić do szkoły.

W Strzeleckach zaszedł zeszłego Poniedziałku smutny wypadek. Po skończonym pogrzebie na ewangelickim cmentarzu zamierzał właściciel dóbr Zirpelt do swego powozu wkroczyć, gdy wtem konie się czegoś wylekły i zamierzały uciec. Zirpelt doskoczył do koni, chcąc je z przodu zatrzymać, wtem konie się wspięły, przez co dyszel uderzył tak silnie w piersi pana, że tenże w paru minutach ducha wyzionął.

Ujazd. W sąsiedniej wiosce Niedzwicach spadł 14-letni syn karczmarza Nagla ze strumnia tak nieszczęśliwie na płot sztachetowy, że natychmiast ducha wyzionął. Dwa dni przedtem wyratowano tegoż chłopca od śmierci utopienia.

W Tworkowie zmarł nagle w karczmie, ruszony paralizem, robotnik Józef Buba.

W Niedzielę 26 tm. popołudniu będę w dworze w Małych Droniowicach sprzedawał:

9 koni, 4 krowy, 2 woły, oraz różne narzędzia gospodarcze i domowe

najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę.

Małe Droniowice, p. Lublancu.

Heidrich.

Najlepsze

Sztuczne nawozy

z chemicznej fabryki „Ceres“ Th. Pyrkošch w Racibórze

poleca pod gwarancją rzetelnej treści pojedynczo i w ładunkach wagonowych po cenach fabrycznych

S. Gaurant w Mikołowie.

J. Reinbach Bytom, Gliwicka ulica Nr. 42, handel hurtowny i częściowy.

Stale ceny. Stale ceny.

Wełna na pończochy, najlepszy gatunek wszelki go koloru 2 zwitki 45 fen., funt 2 mkr. 70 fen. Wełna morejowa, wełna zjagniat, wełna z mech. wełna gobelinowa wszelkich kolorów, zwitek 20 fen. Roboty hafciarskie. Obszywki perłowe. Bielizna gumowa.

Bytom, Gliwicka ulica 42.

J. Reinbach.

Szanownej Publiczności Zalega i okolicy polecam:

Najlepszy twardy cukier funt po	30 fen.
Biała faryna	29 "
Palone dobre kawy	1,00 "
Najlepszą kawę Java funt po 1,20, 1,40, 1,60	"
Najlepsze oranienburskie mydło jaderne przy odbiorze 5 fantów po	28 "
Hoffmann patentowany skróbek funt po	30 "
Najlepsze tureckie śliwki funt po	30 "
Petroleum funt po	16 "

jako też i inne towary korzenne po tanich cenach Dalej sprzedaję z powodu całkowitego zwinienia składu towarów lekciowych, podwójnie szerokie kaszmiry po 45 fen. za łokieć. Materye na suknie łokieć po 20, 25 i 30 fen., oraz różne inne artykuły jak najtaniej. Z szacunkiem

Zalega, Ignac Stanislawski. p. Katowicami.

Z powodu przeprowadzenia wyprzedaję mój wielki skład towarów żelaznych:

500 piecy żelaznych i rur, 600 ram i blach na piece, 1000 rószt, blachy żelaznej i cynkowej, wszelkie okucia do drzwi i okien,

Cement, papy na dachy po połowicznych cenach fabrycznych, Gwoździe drucianne po 10 fen. funt.

M. FINKEL w Lipiaach, handel żelaza.

Waga sprawiedliwa.

Podpisani polecają

codziennie świeżo paloną wysmienitego smaku

KAWĘ

funt po 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen. niepaloną funt od 60 fen. do 1 mkr. 20 fen. oraz wszelkie inne

towary korzenne

najlepszego gatunku po najtańszych cenach, prosząc o łaskawe względy.

Wincenty Krah, P. Góretzki, Bytom. Rajszula Nr. 1. w Rozbarku.

Towar dobry

Maryacełskie

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącemu oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzenie się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu przy zbytnej produkcji śliny. Żółtacze, okrzewienia i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kruszacz żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeziębieniu żołądka potrawami, napojami, przy rotach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakonku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Karol Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Prawdziwa do nabycia w Bytomiu u aptekarza Schweitzer, i w aptece pod Aniołem (Engel Apotheke), w Szarleju w Apteczce, w Kędach u aptekarza Jul. Hahn, w Świętochłowicach apteka Humboldt, w Tarnawskich Górach apteka Aeskulap.

Radlauera
Czerwona apteka w Poznaniu
Stary Rynek 37

1) Radlauera bez smaku kapsułki na taslema, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego taslema z głową w jednej godzinie.) cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 100 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencji, usuwająca ból żołądka, śledziony i ból brzucha, butelka 1 mkr.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.

5) Radlauera esencja i masło na oczy, usuwająca ból i wzmacniającą wzrok cena 1 mkr.

6) Rusk balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but 1 mkr.

7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości zapaleniu skóry, ciecze solnej (Salzfluss) krostom gorączkowemu węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyznurów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży sprawi wielki skutek oraz po skramie na podeszwie na rozdane szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny przeciwko catowitemu uszkodzeniu na gniotków, zgęszczeniu skóry etc. Wynaleśń środek, które samodzielnie na gniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uszkodzenia skóry i bez bólu było do dziś dnia najposzukiwaniem potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na gniotki albo zgęszczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób gniotki bez bólu oddala. Każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bielizny nie szkodzi i żadnego niedogodnego obciążania nie potrzebuje fl. 60 fenigów.

Codziennie 2 razy świeżo ciepłe mleko prosto od krowy liter po 18 fen. Mleko spuszczone " 8 " Codziennie świeża maślanka " 6 " Najpiękniejsze masło z mleczarni w fabrycznych funt po 1,10 " Świeże wiejskie masło od 90—1,00 " Prawdziwy ser szwajcarski, jako też limburgski o omumieci kminowy. nyski, domowy i z smietany poleca

J. Maechler, w domu mistrza piokarskiego Komarka w Zabrze.

Handel towarów korzennych skład kawy

L. Hausdorff, Mysłowice. Kawa najlepszego gatunku codziennie świeżo palona 1/4 funta 25, 30, 35, 40 i 45 fen.

Faryna funt 30 fen. Cukier twardy f. 32 w głowie taniej

Mydło funt 28 fen. Cykerya duża w czerwonym i zielonym papierze sztuka po 13 fen.

Presówka najlepsza i długi liść funt 1,10 fen.

Petroleum funt 16 fen. Skróbek " 30 fen.

Soda " 8 fen. Najlepszy towar i najtańsze ceny.

Najlepszy towar i najtańsze ceny.



Szanownej Publiczności Komczowie i okolic, poleca się zamkowy młyn w Komczowicach do mienienia pszenicy, żyta i jęczmienia na mąkę, krupy i szrot po 60 fen. za centnar licząc tylko 5 funtów na rozkntzenie, a odcignię się z centnara 60 funtów jasnej, 10 funtów mąki. Młyn ten posiada doskonale przyrządy do czyszczenia, przez co się uzyskuje wysmienitą mąkę. Kto sobie życzy, może na swą mąkę czekać i zostanie takowa w jego obecnosci zmielona. Jestem także gotów, do tych, którzy nie mają własnych koni, moje posłać po zboże, a po zmiełeniu znów do domu odwieźć, za co żadnej zapłaty nie biorę. Przyrzekając rzetelną usługę, proszę o łaskawe względy. Komczowice w Wrześniu 1886.

H. Staub, właściciel młyna.

Chłopak zdrowy i silny, nie niemiecki, z dostateczną wykształceniem szkolnym może wstąpić do jednego z handli towarów kolonialnych, tabaki i cygar w Głogówku. Główny warunek: rzetelność i ochota do pracy z uciechą. Zgłoszenia przyjmują Ekspedycja „Katolika“

175 kroluprus. loterya (ciąg. 6. Paźdz. 86)

w 1/1, 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32 udziałach.

Losy czerw. krzyża 5 M. (ciąg. 22 List. 86. spis i porto 25 fen. 1/2 Krzyż. 1/8 Prusk. razem ze spisem i porto 9 1/2 M. } poleca i 1/4 Krzyż. 1/4 Prusk. razem ze spisem i porto 17 1/2 M. } rozseła

A Fuhse, Rantagoch Berlin W., Friedri. bstr. 79 im Faber-Hause.



Tylko odleżałe

CYGARY

biało palące, najlepszego gatunku, nowe Siedzie dobra palona Kawa, jako też i wszystkie inne towary na odprzedaż, wszystko po tanich cenach.

Bytom, Franc. Zawischa, ul. tarnowicka obok kościoła.

70 fen.

funt prłonej kawy czystego smaku i silna.	
Kawa Java wysmienita palona funt	1,20 M.
Kawa perłowa wysmienita palona	1,10 "
Cukier twardy od czabka bez papieru waż. ny	30 fen.
Faryna biała	28 "
Cykerys różnego gatunku po cenach fabrycznych.	
Mydło jaderne odważony funt	27 "
Mydło zupełnie suche	80 "
Soda kryształowa najlepsza	8 "
Petroleum amerykański	16 "

Albert Roter

Królewska Huta, Kattowitzerstr. (Promenadencke.)

Bracia Prankel w Wielkich-Strzelcach.

Dobra sieczkarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra miernikarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra wialnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

po najtańszych cenach pod gwarancją.

Wskutek licznych wniosków i dla wygody naszych szanownych odbiorców wysyłać będziemy odtąd naszych podró-żnych, prosząc w razie potrzeby zleceniami swymi ich zaszczyścić.

Przez powiększenie naszej fabryki i ustawienie nowych maszyn najlepszych jesteśmy w stanie tylko najlepsze i najtańsze maszyny pod gwarancją dostarczać.

Hermann Perl,

w Bytomiu Bahnhofstrasse Nr. 12.

Sprawiedliwa waga. Najtańsza usługa.

KAWA

codziennie świeżo palona, wysmienitego smaku funt 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen. — Niepalona funt od 60 do 120 fen.

Cukier i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca

HERMANN PERL,

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Otworzenie handlu.

Nowo etworzony

handel towarów korzennych, lekciowych i gotowych ubiorów

poleca szanownej Publiczności Szarleju i okolicy, kaszemir, barchany, płótna itd. po jak najtańszych cenach i rzetelnej usłudze.

Szarlej.

Józef Tichauer.

BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności Hajduk i okolicy polecam:

Wina węgierskie ostre i słodkie, francuskie czerwone po różnych cenach.

Malaga w butelkach oryginalnych po 3 mkr. 25 fen.

Likier różnego gatunku butelka od 75 fen. do 2 mkr.

Piwo kulmbachskie butelka 25 fen., 12 butelek za 3 mkr., wrocławskie

Kipke, butelka 15 fen. bawarskie jasne butelka 10 fen., ciemne be-
czki 4 mkr. 50 fen. półwierci beczki 2 mkr. 40 fen.

Kawa wysmienita palona funt mkr. 1,00 1,20, 1,30, 1,40, 1,60.

Cukier twardy funt 30 fen.

Suszone jabłka, tureckie śliwy, kwaśne ogórki itd. oraz eleganckie łańcu-
szki do zegarków cygarońskie i morskiej piany, laski, portmonetki,
cygarońki, fajki krótkie i długie i wiele innych przedmiotów sto-
sownych na podarunki rodzinne.

O łaskawe względy proszę, przyrzekam rzetelną usługę.

Nowe Hajduki.

Karol Czichos

Dla wzrostu brody

jest jedynie najpowszejszym i najrzetel-
niejszym środkiem. Pawla Bassego

Oryginalny Mustaches-Balsam

Za skuteczność w 4 do 6 tygodni się

„Dawniej.“ gwarantuje. Dla skóry zupełnie nieszkodliwy. „Teraz.“

dlużej. Świadectwa się już nie ogłaszają. Wysełka pod dyktando

także za załączką pocztową. Skoik po 2 m. 50 fen. — Na składzie

ma frzesz Karol Pittel w Król. Hucie, Richter-str. Nr 26